

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa. Roman Leitgeber

Wyjątkowo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 479

Poznań, środa dnia 16 października 1929

Rok XXIV

Sprawa ambasady polskiej w Waszyngtonie

Nowy Jork, 15. 10. (PAT). — Assoc Press donosi z Waszyngtonu że sprawa wzajemnego przemianowania poselstw Polski i Ameryki na ambasady wymaga formalności i zbadania przez oba rządy co jest spodziewane w tym tygodniu. Min Filipowicz będzie konferował w tych dniach ze Stimsonem.

W dyplomatycznych kołach Waszyngtonu mówią, że Irwin Lougelin, mianowany ostatnio ambasadorem w Hiszpanji, jest kandydatem na ambasadora w Warszawie.

Ambasada polska w Londynie

Londyn, 15. 10. (PAT) Ambasada polska będzie 12 z rzędu ambasadą w Londynie, gdzie następujące państwa reprezentowane są przez ambasady: Francja, St. Zjednoczone, Włochy, Niemcy, Hiszpanja, Japonja, Turcja, Belgja, Portugalia, Brazylja i Argentyna. Ambasady 4 ostatnich wymienionych państw utworzone zostały już po wojnie.

Niektóre dzienniki angielskie, zamieszczając oficjalny komunikat Foreign Office o utworzeniu ambasady, uzupełniają go krótkimi, zycziwymi komentarzami. Najobszerniejszy i najbardziej zycziwy komentarz zamieszcza „Daily Telegraph”, mówiąc o bohaterach Polski i bohaterstwie Kościuszki, oraz podkreślając, że do pełnego życia państwowego Polska powróciła przed 10 laty.

Sąd honorowy

dla dziennikarzy

Antwerpja, 15. 10. (PAT) Międzynarodowy kongres dziennikarzy zamknął swe obrady po opracowaniu przez komitet wykonawczy statutu międzynarodowego sądu honorowego dla dziennikarzy.

Z pobytu Mac Donalda w Ameryce

Niagara, 15. 10. (PAT) Wczoraj wieczorem Ramsay Mac Donald z córką podejmowany był przez miasto. Po obiedzie goście angielscy przeszli na stronę kanadyjską dla przyjęcia się wodospadowi, który był oświetlony potężnymi reflektorami.

Bank dla wypłat międzynarodowych

Bruksela, 15. 10. (PAT) Według doniesień z Baden-Baden, delegat belgijski do obradującego w Baden Baden komitetu organizacyjnego Banku międzynarodowego, Delacroix, zmarł w dniu wczorajszym.

Berlin, 15. 10. (PAT) Komitet organizacyjny Banku międzynarodowego w Baden-Baden odbył krótkie posiedzenie żałobne, poświęcone pamięci zmarłego nagle delegata belgijskiego Delacroix.

Oficjalne uroczystości żałobne odbędą się dziś wieczorem.

Berlin, 15. 10. (PAT) Komitet organizacyjny Banku dla wypłat międzynarodowych w Baden-Baden zajmował się na swem posiedzeniu poniedziałkowym sprawą zakresu władzy prezydenta Rady zawiadowczej Banku oraz sprawą organizacji Rady zawiadowczej.

Podkomisja redakcyjna, której prace trwają nadal, rozważała m. in. zagadnienie uprawnień, mających przysługiwać bankom emisyjnym, nie posiadającym udziału w Banku dla wypłat międzynarodowych.

Wprowadzenie złotej waluty w Czechosłowacji

Uchwała czechosłowackiej rady ministrów

Praga, 16. 10. (Radio). Jak donosi „Prager Presse” na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono jednogłośnie zaprowadzić czechską walutę złotą. Odnośny projekt ustawy przedłożony zostanie stałej komisji zgromadzenia narodowego.

Projektowana ustawa przewiduje że korona czechosłowacka, jako jednostka monetarna, przedstawiać będzie wartość 44.58 miligr czystego złota. Bank narodowy jest obowiązany utrzymać wartość jej na tym poziomie. Przewidziane monety złote — stokoronówki — bite będą ze spławy 900 części złota i 100 części miedzi.

Ustawa przewiduje wprowadzenie do końca 1929 r. co najmniej 25 proc. monet złotych, do końca 1930 roku 30 proc. oraz do końca roku 1933 35 proc. obecnego obiegu pieniędzy papierowych.

Obecny kapitał akcyjny czechosłowackiego banku narodowego w wysokości 12 milionów dolarów złotych, przewalutowany zostanie na 405 milionów koron czeskich. Wartość nominalna jednej akcji banku ustalona została na 3.375 koron.

W końcu upoważnia się bank państwowy do podwyższenia kapitału akcyjnego do wysokości 607.5 milj. koron.

Walka o reformę konstytucji w Austrii

Początek kampanji parlamentarnej

Wiedeń, 15. 10. (PAT) Wczwartek rozpoczyna się w Austrii kampanja parlamentarna w sprawie reformy konstytucji. W dniu tym rząd przedłożył Radzie narodowej szereg projektów, dotyczących rewizji konstytucji.

Dziś 3 kluby większości parlamentarnej odbyły posiedzenie, na którym kanclerz Schober przedstawił szczegóły reformy. Po wywodach kanclerza toczyła się we wszystkich 3 klubach dyskusja, w czasie której stronnictwa sprecyzowały swój stosunek do projektów rządowych.

Wczoraj wieczorem, kanclerz Schober konferował przez dłuższy czas z przewodniczącym stronnictwa socjaldemokratycznego.

Znamienny dla prądów, nurtujących w łonie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, był przebieg wczorajszego zgromadzenia, na którym przemawiał wicekanclerz, a mian. spraw wojsk.

wzywał do bezwzględnej walki austromarchistów przy pomocy Heimwehry; poseł Kunschak zaznaczył, że rewizja konstytucji nie da się przeprowadzić przemocą, lecz w drodze porozumienia pomiędzy obu obozami.

Na zgromadzeniu chłopkiem w Karyntji, min. spraw wewn. oświadczył, że socjaldemokraci będą się musieli zdecydować, czy pragną pokoju czy nieustannej wojny.

„Arbeiter Ztg.” widzi w tych słowach wezwanie do wojny domowej i zapowiedź bezwzględnej opozycji socjaldemokratów w parlamencie przeciwko próbom pozbawienia Wiednia praw, które Wiedeń dotychczas posiadał. Opozycja pod groźbą wojny domowej wogóle nie będzie pertraktowała nad reformą konstytucji.

Dzisiejsze dzienniki popołudniowe wzywają obie strony do umiarkowania ze względu na opinię zagranicy.

Uroczystości ku czci Pulaskiego w Ameryce

Wielka manifestacja w Wilkesbarre

Nowy Jork, 15. 10. (PAT) Ambasador Filipowicz w towarzystwie por. Zarychty oraz sekretarza poselstwa Podolskiego uczestniczyli w obchodzie ku czci Pulaskiego, urządzonym w Wilkesbarre w stanie Pensylwanja. W uroczystości wziął udział gubernator stanu, wicegubernator, mer miasta, wielu senatorów stanowych oraz liczne rzesze publiczności.

W pochodzie brała udział piechota i artylerja, 33 organizacje polskie, m. in. weterani, związki przysposobienia woj-

skowego, organizacje kobiece, dzieci licznych szkół, miast i okolic, przyczem dzieci polskie defilowały w strojach narodowych. Artylerja oddała salwy honorowe na cześć Pulaskiego. Ambasadora zaś powitała 19 strzałami. Uroczystości te były największą manifestacją, jaką kiedykolwiek urządzono w tem mieście.

Ambasador Filipowicz powrócił do Waszyngtonu samolotem senatora stanowego Serdoni.

Wspaniały przebieg uroczystości w Chicago

Chicago, 15. 10. (PAT) Uroczystości ku czci Pulaskiego miały w Chicago przebieg wspaniały.

W gmachu federacji odsłonięto tablicę pamiątkową, ufundowaną przez komitet oficerów amerykańskich wojny światowej. Tablicę imieniem rządu St. Zjedn. przyjął dyrektor okręgu celnego Antoni Czarniecki. Przemówienia wygłosili: gubernator Emerson, gen. Parker i konsul generalny Szczepański.

Główna uroczystość odbyła się w stadionie zwanym polem żołnierza, mieszczącym 200 tysięcy osób. Na uroczystości obecni byli: szef sztabu generalnego Sumeral, plk. Zahorski, prof. Dyboski, pos. Cieplak, konsul generalny Szczepański, konsulowie angielski, bułgarski,

czechosłowacki i jugosłowiański, przedstawiciele legionu amerykańskiego i bardzo wiele organizacji polskich. — Przemawiał prezes Z. N. P. Romaszkie-wicz, prof. Dyboski, plk. Zahorski, pos. Cieplak i konsul Szczepański. Oddziały wojska lądowego i marynarki defilowały, pochylając sztandary. Wieczorem stowarzyszenie weteranów armji polskiej w Ameryce podejmowało obiadem delegację polską. Delegaci w przemówieniach przedstawili rozwój Polski oraz podkreślili konieczność wewnętrznego zjednoczenia narodu polskiego.

Zgromadzeni wnosili okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej, Paderewskiego i gen. Hallera.

Z nad Atlantyku

(Korespondencja własna).

Biarritz, w październiku.

Trudno opisać piękno wzburzonego Atlantyku. Fale biją z niesłychaną siłą, piętrzą się wysoko, wyrzucają fontanny srebrnej piany, huczą, szumią, pędzą, wpadają na brzeg, cofają się z błyskawiczną szybkością i znów wracają z tą samą niespożytą mocą i siłą. W tej potężnej grze fal jest coś gigantycznego, jakas pieśń odwieczna, potęga przyrody, królestwo żywiołu.

Słońce pali i srebrzy ten beżniar wód, zmieniający co chwilę barwę szafiru i szmaragdu. Wszyscy wpatrują się w to niezwykle zjawisko, trwające zwykle kilka dni. Jest to la haute marée. Ta wysoka fala nie mąci spokoju rybaków, którzy godzinami przesiadują na zrębach skał nadbrzeżnych i zarzucając wędkę, cierpliwie czekają na łup.

Sezon jeszcze trwa, choć nie jest to ten najwspanialszy, jak w sierpniu i wrześniu; główna fala letników już przeminała. Z obcych przeważają jak zawsze Anglicy i Hiszpanie, którzy wołają Biarritz od pobliskiego San Sebastiano dla panującej tutaj swobody.

Rzeczywiście Biarritz — wielkie światowe wody — mają to do siebie, że każdy żyje według własnej ochoty i upodobań. Nikt na nikogo nie zwraca uwagi, nikt się niczemu nie dziwi. Obok wspaniałych i luksusowych hoteli, skromne i miłe pensjonaty, gdzie za niewygodną cenę otrzymuje się dobre i suto wyżywienie. Elegancja wielka. Stroje piękne, noszone przez piękne i mniej piękne panie z wielkim wdziękiem. Przeważa linja smukła. Suknie na promenadzie zawsze krótkie, za to wieczorowe długie. Osobno możnaby pisać o przepysznych autach, uwijających się po całym Biarritz i prowadzonych zwykle przez właścicieli lub właścicielki. Rano piękne panie w strojach kąpielowych zajeżdżają na plażę i autami wracają do hoteli.

Plaża piękna. Właściwie jest ich kilka. Przed kasynem, głównie zajęta przez dzieci, nieco odległa t. zw. Chambre d'Amour i plaża baskijska. Ostatnia znajduje się na tak zwanej Côte d'Argent. Rzeczywiście srebrny to brzeg, pełen uroku, z Pirenejami w głębi i rysującymi się w dali brzegami Hiszpanji.

Morze urządzi niespodzianki. Zawsze piękne i zawsze zmienne. Czasem zdradziecko i niespodzianie zaleje plażę, to cofa się w głąb, pozostawiając przepysznie ubity brzeg, na którym zarówno mężczyźni jak i kobiety bawią się w piłkę, gimnastykują i wygrzewają na słońcu. Dużo osób opala się na piękny „bronz”. Podobno zasługa to nie tylko słońca, lecz i oliwy, która nadaje ten ciemny i równy ton.

Dużo ładnych Francuzek i Hiszpanek, smukłych, o ślicznych ruchach. Naturalnie i na plaży obowiązuje staranna fryzura, ślicznie zondulowane włosy, ukarminowane usta i róż. Do mody należą również paznokcie, polewane na rubinowo. Co prawda, to rzecz gustu. Na plaży panie zarzucają na kostjomy jedwabne kimona; modne są również pyjamy, tworzące zgrabne sylwetki.

Kąpiel jest bardzo miła a woda ciepła, lecz zdradliwa; dlatego też po plaży krąży kąpielowy z czerwona chorągiewką i czuwa, a trąbka nawołuje zbyt śmiałych pływaków. Niestety, zdarzają się ofiary własnej lekkomyślności. Przed tygodniem utonął młody Francuz; porwała go fala i ciała dotąd nie znaleziono.

Biarritz posiada również doskonałe solanki, sprowadzane z pobliskiego Briscous. Jak twierdzą prospekty, po-

siadają one jedenaście razy więcej soli, niż woda morska a pozatem rozmaite składniki lecznicze. Łazienki mieszczą się w osobnym gmachu, zwanym Thermes Salins. Są one wygodnie urządzone i otwarte przez cały rok.

Wieczorem miłą rozrywkę dają dwa kasyna. Do niedawna w kasynie „Municipal” gościła opera paryska. Grano „Fausta” z uroczą Małgorzatą p. Deyna i „Butterfly” z p. Céneviève, zamężną księżną Narayszką. Pozatem w pięknych salach kasyna odbywają się koncerty, dancingi, jest czytelnia, kino, ruleta i bacarat.

Wogóle o urozmaiceniu tutaj nie trudno. Daje je samo Biarritz i nęcący szereg bliższych i dalszych wybieczek.

Biarritz jest jedną z tych szczęśliwych miejscowości, w których sezon trwa przez cały rok. W grudniu sezon zimowy ściga Anglików i Paryżan. — Połączenie z Paryżem jest doskonałe; w jedenaście godzin ze stolicy, z ruchu i gwaru wielkomięjskiego jest się nad Atlantykiem i oddycha świeżym, morskim a łagodnym powietrzem.

Przez długie, długie wieki tak modne dziś Biarritz było małą, cichą wioską rybacką. Właściwy swój rozwój i rozkwit zawdzięcza cesarzowej Eugonii. Jeszcze jako Eugenia de Montijo, uroczą Hiszpanką przebywała tutaj wraz z rodakami, którzy po insurekcji carlistowskiej nie mogli korzystać z rodzimego San Sebastiano. Później jako cesarzowa Francji i małżonka Napoleona III tam chętniej wracała do Biarritz, gdzie przebywała wraz z dworem. To też dotąd przechowuje się tu jej pamięć i imieniem cesarzowej nazwany miły plac nad morzem wraz z kościołem, wzniesionym pod wezwaniem św. Eugenji.

Z głów koronowanych w Biarritz przebywali Edward VII angielski, Alfons XII hiszpański, Leopold belgijski. Dziś lista gości nie wymienia wprawdzie głów koronowanych, ale widzimy na niej najpierwsze domy arystokracji francuskiej i zagranicznej.

Biarritz liczy dwadzieścia tysięcy mieszkańców. Oprócz kilku ulic miasto tworzą hotele i wille, ukryte w przepięknych parkach i ogrodach. Składów dużo; wszystkie obłożone na przyjeźdźnych. Wystawę zmieniają co kilka dni, można więc napatrzeć się na piękne suknie, kapelusze, bieliznę, perfumy i tyle pięknych rzeczy, umilających życie, lecz ceny są wysokie.

Warto przejść się na targ ryb, owoców i kwiatów, który odbywa się codziennie w hali targowej. Stosami piętrzą się zgrabnie poukładane jarzyny; z przyjemnością patrzy się na ich mocną zieleni i zazdrości tej rozmaitości, której taki brak u nas odczuwamy. Kwiaty nęca zapachem; śliczne róże, fiołki, ogromne dalie, mimozy. Z owoców najpiękniejsze i najtańsze winogrona. Ogromne, złote, soczyste i słodkie. Do działu ryb wchodzi się zawsze, bo trudno oprzeć się ciekawości. Nie znam nazw tych różnych potworów morskich, które służące oglądają, przebierają, targują i wreszcie zabierają w koszyki. W koszach leżą stopy ślimaków i krabów, obok pelzają olbrzymie wąsate homary i langusty. Smak ich jest wyborny.

Biarritz posiada też swoje specjalne typy. A więc Turcy w białych burnusach i czerwonych fezach sprzedają na ulicach dywany, pięknie haftowane szale i sznury pereł. Zachęcają, proszą, obniżają cenę, zwykle wygórowaną, i o ile targ się uda, z uśmiechem idą dalej. Handlarze płaszków namawiają do kupna ślicznych papuzek i małych kolibrów afrykańskich. A oto

właśnie nadeszły świeże gazety i miły głos młodej dziewczyny w berecie baskijskim zachęca do kupna „Ami du Peuple”. Siwa, stukająca laska starszka reklamuje gazetę biaricką; w głos swój wkłada całą duszę, spieszy się ciągle i niecierpliw, gdy zbyt wolno się jej płaci.

Osobliwością jest wschodni skład Moulla. Zawieszony dywanami, makatami, szalami. Przy wejściu siedzi poważny Arab i zaprasza do wnętrza. Na stoliku w kolorowych flakonach stoją perfumy ambrzy, nardu, róży, jaśminu, cypru i Kwiat Haremu. Ten Kwiat Haremu łączy w sobie zapach dziewięćdziesięciu kwiatów i jest specjalnością domu Moulla. Bej Moulla posiada drugi skład w Tunisie; zachęca, aby przyjechać i zwiedzić jego kraj rodzinny. Tunis jest tak piękny... Równie zręcznie namawia do kupna szafirowej torebki z arabskim napisem i perfumy. Wybieram więc Kwiat Haremu i toreb-

kę, za co otrzymuję już w darze osobliwość wschodu: liście, które mają nadawać zębom białosc, pachnące kadzidła i pudełeczko słodczy arabskich.

Najpiękniejszym zakątkiem z całego Biarritz jest tak zwana Skala Matki Boskiej. Jest to mała skalista wysepka, mostem połączona z lądem. Na szczycie jej znajduje się figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem. O skalę tę najpiękniej rozbijają się fale; stąd też najpiękniejszy widok na morze i na zachodzące słońce, co z wolna stacza się po niebie, chwilę ślaje na Oceanie i nagle zanurza się w głębi.

Długo jeszcze ploną na horyzoncie blaski zachodu wreszcie niebo ciemnieje i ukazują się gwiazdy tysiące. Blyszczą światła Saint Jean de Luz, położone jeszcze na francuskim brzegu. Dalej migocze latarnia morska. To już Hiszpanja. Od Oceanu idzie cudowny świeży powiew...

Aniela Koehlerówna.

Nieudała podróż Zubkowa

Thionville, 15 10. (PAT.) — Wczoraj wieczorem inspektor policji, kontrolujący paszporty w ekspresie burkselskim, rozpoznał wśród pasażerów swą żonę b. cesarza Wilhelma, Zubkowa. Zubkow oświadczył, że został wysiedlony z Luksemburga i zamierza udać się do Hiszpanji.

Władze odesłały Zubkowa do Luksemburga następnym pociągiem.

Wielka kradzież klejnotów

Berlin, 15. 10. (Radjo). Duże poruszenie wywołało tutaj wykrucie kradzieży drogocennych klejnotów w wili konsula Harry Fulda w Grunewaldzie. Wszystkie klejnoty córki konsula zostały skradzione i zamienione na bezwartościowe. Jako podejrzanego o kradzież aresztowano 27-letniego służącego Kamolza.

Kradzież wykryto w sposób następujący.

Córka konsula, przy oglądaniu reki stwierdziła, że drogocenny pierścienek, który miała na palcu, jest uszkodzony oraz, że pięciokarawaty brylant nie blyszczy tak czysto jak zwykle. Przy bliższym badaniu okazało się, że brylant ten zamieniony został na bezwartościowy kamień. Zawezwany jubiler stwierdził, że wszystkie klejnoty są bardzo zręcznie podrobione.

U aresztowanego służącego znaleziono wiele przerobionych już klejnotów najprawdopodobniej skradzionych w poprzednich obowiązkach.

Samobójstwo kupców

Kamienica (Saksonja), 15. 10 — (Radjo). Duże wrażenie wywołało tutaj samobójstwo znanych kupców dr. Curta i Simona Becków, którzy prowadzili hurtowny skład futer i skór pod firmą Adolf Beck. Obaj zastrzelili się dzisiaj w południe w biurze swego przedsiębiorstwa.

Przyczyny rozpaczliwego kroku szukać należy w poniesionych stratach handlowych.

Powódź w Petersburgu

Leninград, 15 10 (Radjo). Z powodu silnego wiatru zachodniego poziom wody w Newie wzrósł do zagrażającej wysokości. O godz. 17.20 uolowano oko'o 2.50 mtr ponad poziom normalny. Ulice w pobliżu pałacu zimowego zostały zalane. Ruch tramwajowy częściowo wstrzymano, praca w fabrykach została przerwana.

Woda podnosi się w dalszym ciągu.

Moskalofilstwo Kramarzowców

Praga, 15. 10. (PAT). Na zakończenie zjazdu filologów - sławistów w Bratysławie wygłosił na bankiecie znany działacz słowacki dr. Ivanka, należący do stronnictwa Kramarza — uw. red.), przemówienie, w którym dowodził, że najpraktyczniejszym rozwiązaniem kwestii wspólnego języka słowiańskiego byłoby przyjęcie języka rosyjskiego, używanego przez lwią część Słowian. Wywody te wywołały bardzo gorącą replikę, w której ze strony polskiej oponował rzeczowo i obszernie na wywody dr. Ivanki prof. Schober z Warszawy.

Mimo to „Narodni Listy” w swem sprawozdaniu donoszą, że wniosek dr. Ivanki został przyjęty ogólnym aplauzem.

Licytacja ruchomości p. Zubkow

Brak większego zainteresowania — Poszukiwanie monogramów Hohenzollernów — Amatorzy pamiątek po byłej księżniczce

Berlin, 16. 10. (Tel wł.). Pierwszy dzień licytacji ruchomości pani Zubkow w Bonn minął bez większego zainteresowania. Zawód zgotował eks-kaiser Wilhelm, co do którego ogólnie przypuszczano, że w celu ratowania pamiątek rodzinnych wykupi przeznaczony do licytacji rzeczy.

Najwyższą cenę osiągnięto ze sprzedaży srebrnego japońskiego serwisu wagi 45 funtów, który kupił pewien kupiec z Kolonii za cenę 7000 marek.

Większość kupców nie zwracała uwagi na wartość artystyczną przedmiotów, lecz na monogramy Hohenzollernów.

Bonn, 15. 10. (Radjo). Licytacja ruchomości pani Zubkow popołudniu znacznie mniej się interesowano niż przedpołudniem. Przeważali kupcy, którzy pragnęli nabyć drobne pamiątki po byłej księżniczce, siostrze ex-cesarza. Oni też płacili ceny ponad faktyczną wartość przedmiotów. I tak za srebrny uezek do otwierania listów zapłacono 210 marek, za kryształowy garnitur do mycia 210 marek i za wachlarz z koronek brukselskich 620 marek.

Jutro sprzedawana będzie przeważnie porcelana.

Zatrute ryby

Częstochowa 15 10 (AW). — Od pewnego czasu fale Warty niosą masy zatrutych ryb. Przyczyniła się do tego któraś z miejscowych fabryk, wypuszczająca do rzeki trujące substancje. Według dotychczasowych obliczeń, straty w rybołówstwie Warty są z tego powodu bardzo znaczne.

Międzynarodowe czynniki podjęły starania celem przeciwdziałania temu szkodliwemu stanowi rzeczy.

Smierć w płomieniach

Częstochowa, 15 10. (AW). — W wsi Huba pow. radomskiego w zagrodzie Wawrzyńca Zycińskiego i Jana Pańskiego wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie budynki. Jan Pański, pragnąc ratować swój inwentarz, skoczył w ogień. Scenie tej przypatrywali się ratujący. Miał jednak czas dłuższy, a z ogarniętego płomieniami budynku nikt nie wychodził. Dopiero policja odnalazła w zgłiszczach zwęglone zwłoki Pańskiego.

Ogółem spłonęło 6 gospodarstw. — Straty bardzo znaczne.

Miasto opanowane przez komunistów

Ateny, 15. 10. (AW.) W mieście Agrinion wybuchły zamieszki komunistyczne na tle nowej ustawy ubezpieczeniowej dla robotników. Doszło do starcia pomiędzy policją a demonstrantami. W pewnej chwili z tłumu

zaczęły padać w kierunku policji kamienie. Wobec zdecydowanie wrogiej postawy tłumu, policja zmuszona była do wycofania się i miasto opanowali komuniści. Przybyłe na pomoc wojsko po krótkiej walce wkroczyło do miasta.

Według dotychczasowych doniesień dwie osoby poniosły śmierć a wiele jest bardzo ciężko rannych. — 24 przywódców komunistycznych aresztowano.

Skarb w garbie

Berlin, 16 10. (Tel wł.) W Palma de Mallorca na wyspach balearskich w pobliżu Barcelony zmarł Niemiec Georg Bernstein. Zmarły znany był ze swego olbrzymiego garbu oraz z tego, że zjadał codziennie tylko małą kromkę chleba z marmeladą.

Po oddaniu zwłok do prosektorjum stwierdzono, że garb był sztuczny a po rozpruciu garbu znaleziono w nim helgijskie papiery dywidendowe wartości jednego miliona franków belgijskich oraz 10 000 dolarów w banknotach.

Wypadek w pensjonacie

Blue Mountain (Missisipi), 15. 10. (PAT.) Wskutek zaważenia się podłogi na drugim piętrze pensjonatu dla studentek, 49 dziewcząt odniosły rany. Stan 12 dziewcząt jest ciężki.

Dziewczęta spadły z wysokości 6 metrów.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

46)

VIII.

Mimowolni świadkowie

Ryby według Stinna nie były tu niczem. To był bluff. Ale poza tym bluffem kryła się treść istotna... I to właśnie... zdradził Jelower.

Maciej Soplica był zjawiskiem niebezpiecznym Maciej Soplica, chociażby widzący na tym terenie tylko własny interes, stawał się jaskrawym przykładem tego, jak można było i jak należało organizować ten wentylator zatrwanej perfidnie energii młodego państwa, mógł wreszcie w tym państwie utrwaląc przekonanie o samowystarczalności, ale i wzmacniając świadomość, że dla tej samowystarczalności posiadanie wybrzeża polskiego jest

nieodzownym warunkiem. Maciej Soplica wbijał pale i stawał fundamenty, a fakty dokonane zwykły przemawiać większą racją, niż rozważania teoretyczne, chociażby umotywowane najbardziej racjonalnymi dowodami.

Taki Soplica był też ze wszechmiar niewygodny dla Stinna i reprezentowanych przez niego interesów.

Wielki finansista niemiecki raz jeszcze spojrzął na Braula, aby się przekonać, czy to ośpałe bydle rozumie należycie całą doniosłość sprawy, leżącej przeciwieście poza sferą jego osobistych ryb. I w twarzy Braula uderzyło go jedno: rezygnacja. Ale była to rezygnacja pełna mściwego uczucia Rezygnacja, wywodząca się wprawdzie z pobudek egoistycznych, ale wystarcająca, bo zdawała się mówić: ani mnie, ani tobie!

To na chwilę uspokoiło Stinna.

A w ślad za tym przyszła pewność, która, niby oliwa na burzliwe fale, spłynęła na rozchybotaną oburzeniem duszę finansisty — z wpatrzonych weń

pokornie oczu fabrykanta konserw rybnych.

Wielki kapitał mógł nie żałować swoich wkładów. Nawet młody Soplica, co nie ulegało wątpliwości Stinna — we właściwym czasie i należycie już został ujarzmiony.

Tymczasem rozmowa niespodziewanie nabrała rozmachu. Poruszenie zostały najwidoczniej jakieś ukryte klawisze taré lokalnych i Stinn, który wykonując tylko porządek dzienny, zamierzał na wszelki wypadek osobiście przejść do ataku na milczenie Soplicy, zatrzymał się jeszcze na chwilę.

Wystąpienie prezesa Pelplińskiego mogło mu dać w ręce nowe, pożądane atuty.

— Moi kochani — odezwał się ex-cathedra. — To zaś są wszystkie nie realne projekty! Nieprawdaż? Jak długo sam rząd nie wybuduje chłodni — a wierzę, że najważniejszym dla niej miejscem będzie Gdańsk — nie może być żadnej mowy o zwiększeniu

połowu ryb, czy jak to żartobliwie znaczący tu pan Jelower, o hodowli tychże. Ależ na to trzeba być Berli-nem, Kolonją! A chociażby tylko mieć ten zdrowy zmysł gospodarczy wiekowej kultury południowych Niemiec. Tak to od razu nie idzie. A co widzimy u nas? Brakują nawet wagony do przewozu ryb, nie widząc już tego, że ten konsument w kraju milej je swoją kaszę i perki, niż te ryby, które bez konsumenta gdańskiego i gdańskiego przetwórcy najpierw by zgniły. Przecież panowie, że to nie docenianie już istniejącego u nas przemysłu rybnego jest karygodnym niedopatrzaniem, zresztą nie pierwszym i jak wierzę nie ostatnim... Gorzej! Jest to niedbalstwo tych czynników, którym winien leżeć na sercu dobrobyt tego kraju, kraju kaszubów którzy znaleźli w sobie dosyć siły, żeby przetrwać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 16 października 1929.

Słońce: wschód 6.19 — zachód 16.56 — długość dnia 10 godzin 37 min.
Księżyc: wschód 16.33 — zachód 3.20 — przed pełnią.
Kal. rz. kat.: Wincenty — jutro Florentyn B.
Kal. słow.: Radziszaw — jutro Zytisława

Zebrania

- Dziś o 17 Naukowe Koło Misyjne Kapłanów, w gmachu archiwum, ul. Lubrańskiego 1;
o 18.30 Rada Miejska w ratuszu;
o 19 Tow. Przemysłowców „Sobieski” w Domu Kat. na Śródcę.
o 19.30 Koło Muz. Scen. „Dzwon” u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 19.30 Koło Muzyczne Scen. „Dzwon” u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego nr. 16;
o 20 Koło Śpiewackie, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Tow. Śpiewu im. F. Nowowiejskiego, w Kasynie Obywatelskim, ulica Marsz. Focha 81;
o 20 Stow. Pracowników Fryzjerskich, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Tow. Uczestników Powstania (Zamek), w „Boulevard”, plac Nowomiejski 5;
Jutro o 18 Kom. Filologiczna Tow. Przyj. Nauk, w sali gmachu T. P. N. (wykład ks. dr. Słomkowskiego na temat „Stan pierwotny człowieka podług nauki Św. Augustyna”);
o 18 Stow. Urzędników Pozn. Samorządu Wojewódzkiego, w sali sejmikowej Starostwa Krajowego, al. Marcinkowskiego 29;
o 19 oddział młodzieży sokolej (Śródk), w Domu Katolickim na Śródcę;
o 19.30 Tow. Młodych Przemysłowców wydział metalowy, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Krawcy Konfekcyjni (w sprawie unormowania zarobków), u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 20 Męski Chór Nauczycielski (o godz. 19.30 zebranie mężów zaufania) w II szkole wydziałowej, narożnik ul. Działyńskich i Krętej.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa Mačkowiaka o godz. 15.30 ul. Bosa 8. — Śp. Heleny z Gólców Duchowskiej o godz. 16 Św. Marcina 66. — Śp. Juljanny z Boryczkowskich Jabczyńskiej o godz. 17 z kaplicy cment. Farnego, ulica Bukowska.

Licytacje

- Dziś o 9 ul. Poznańska 50 — 3 ławy stolarskie;
o 10 ul. Wesola 3 — pianola, radio aparat;
o 10 M. Garbary 5 — koszule, materiały;
o 11 ul. Podgórna 2. I. — maszyna do pisania, biurko, szafa do akt, regały;
o 12 pl. Wolności 3 — masz. do pisania, regał, 2 stoły, krzeselka;
o 13 Rynek Śródecki 17 — samochód;
o 15 ul. Wypiańskiego 3 — bufet składowy, 2 kanapy, obraz;
o 15 ul. Masztalarska 5 — biurko, kanapa, 2 fotele, stół, szafa;
o 17 Rynek Śródecki 17 — kasa rejestracyjna, repozytorja, szafki, waga itp.
Jutro o 9.30 M. Garbary 5 — większa ilość płaszczy, sukien, sukienek, sweterków, fartuchów, pończoch, skarpet itd.;
o 10 M. Garbary 5 — płaszcze (ulstry);
o 11.15 ul. Wodna 21 — maszyna do szycia;
o 12 w Szelagu (Ogród Strzelecki) — filizanki, podstawki, szklanki, tafle, dzbanki, obrusy, garnki, wiadra, tacki, waga;
o 14 ul. Wodna 7-8 — kasa „National”, 3 szafy do biżuterji, 2 stoły składowe

Zwyczaj cen cukru

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) — Ceny cukru w najbliższym czasie zostaną podwyższone. (w.)

Zakup złota

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) — Bank Polski zakupił w Stanach Zjednoczonych złota za 9 mil. zł. (w.)

Dar Banku Polskiego dla m. Poznania

Zwiedzający Powszechną Wystawę Krajową znają zapewne charakterystyczny budynek przy ul. Sniadeckich, w którym mieściły się bardzo ciekawe zbiory Banku Polskiego ze sztabami szczyrego złota. Bank Polski opróżnił obecnie tę budowlę i podarował ją miastu Poznaniowi, wyrażając życzenie, aby miasto zechciało w budynku tym umożliwić urządzenie salonu dla wystaw sztuki.

Magistrat przyjął dar ten na posiedzeniu wczorajszym. Co do użytkowania budowli władze miejskie nie powzięły jeszcze żadnej decyzji. (k)

Wypadek samochodowy

P. Tokarska z Murowanej Gośliny doznała złamania nogi i została poraniona na głowie i szyi

Na szosie Poznań — Węgrowiec pomiędzy Miekowem a Owińskami samochód osobowy P. Z. nr 11 428, kierowany przez właściciela p. Bernarda Tokarskiego, dzierzawcę probostwa w Murowanej Goślinie, najechał na kupę kamieni, a następnie na drzewo.

P. Tokarski wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast żona jego doznała złamania nogi poniżej kolana i poranienia na głowie i szyi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyną wypadku był defekt kierownicy. (k)

Zuchwały napad

U zbiegu Grobli i Łaziennej ograbiono przechodzącą ulicą Franciszkę Seidelową

Zuchwałego napadu dokonano wczoraj wieczorem o godzinie 21. na Grobli przy narożniku ul. Łaziennej. Na przechodzącą tam Franciszkę Seidelową (Grobla 7) napadło dwu mężczyzn, wyrwując jej torebkę rączną z zawartością 200 złotych w gotówce i weksłami na kilkaset złotych. Po napadzie złoczyńcy zbiegli.

Energiczne dochodzenia, przeprowa-

dzone przez funkcjonariuszy V. komisariatu, zostały uwieńczzone pomyślnym wynikiem już w przeciągu godziny. w okolicy bowiem ulicy Żydowskiej aresztowano obu sprawców napadu.

Są to zamieszkały w Główniej Stanisław Antkowiak i Marcin Rogowski z ul. Mostowej 26. U aresztowanych znaleziono zrabowaną gotówkę i przedmioty. (k)

Zdemolowanie biura wyborczego frakcji rewolucyjnej

Samosąd oszukanych agitatorów wyborczych

Poznańscy socjaliści sanacyjni (dawniejsza Fr. Rew.) przed wyborami do Rady miejskiej zorganizowali w podwórzu przy ul. Św. Marcina 14 specjalne biuro wyborcze, do którego zaangażowali płatnych „urzędników”. Obowiązkiem tych ostatnich było werbowanie gawiedzi ulicznej i dzieci, którzyby za specjalną opłatą wnosili po ulicach odpowiednie okrzyki względnie rozlepiali afisze. Kierownicy biura, pp. Nogaj i Frackowiak przyobiecali płacić każdemu krzykaczowi po 6, 8 i 12 złotych dziennie. Innym towarzyszom, których wybrano jako mężów zaufania, przyobiecano płacić po 25 zł dziennie pod tym warunkiem że oprócz pracy propagandowej złożą po kilka złotych na fundusz wyborczy. Głupków takich znalazło się dość sporo. Cały aparat propagandowy składał się z blisko stu ludzi płatnych.

Po wyborach najemnicy zgłosili się do biura, żądając wynagrodzenia za „pracę”. Oświadczono im, że pieniądze do wypłaty narazie niema, ale znajdują się w dniach najbliższych po dokładnym rozliczeniu rozchodów. Ustalono nawet termin wypłaty. Lecz i tym razem najemnicy odeszli z kwitkiem, ponieważ oświadczono im, że

pieniądze będą dopiero we wtorek, 15. bm. w godzinach wieczornych. Najemnicy buntowali się, lecz postanowili odczekać wyznaczonego dnia.

Właśnie w dniu wczorajszym krótko przed godziną 8. wieczorem przybliżyli do biura w liczbie 80-ciu i stanowczo zażądali wypłacenia należności. Ponieważ i tym razem im odmówiono, rozpoczęła się ostra wymiana zdań, poczem przyszło do klótni i bójki. „Chlebodawcy” zdolali się wymknąć a rozgryczona grupa towarzyszy zdemolowała urządzenie biura, łamiąc na drobne kawałki szafy, krzesła, stoły itp. Zaalarmowana policja wydelegowała na miejsce pięciu posterunkowych, którzy nie zastali już nikogo. Cuchnąca najrozmaitszymi wyziewami nora (biuro mieści się w piwnicy) przedstawiała smutny widok. Całe „urządzenie biurowe” było doszczętnie zdemolowane.

Poszkodowani towarzysze uradzili pójść do prywatnego mieszkania p. Frackowiaka i zażądać kategorycznie wypłacenia należności. Jeden z niezadowolonych podobno oświadczył kolegom, że to niema sensu, gdyż p. Nogaj „związał” z pieniędzmi” do Katowic. (tr.)

Z teatru

„Grube ryby”, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego. Teatr Nowy. Występ gościnny M. Frenkla i K. Justjana. Reszta ról pp.: Trojanowska, Żeromska, Chmurkowski, Sokolowski, Szarski, Zawistowski. Reżyser: F. Chmurkowski.

Jeżeli nasi fabrykanci filmów mają ochotę okupić swoje grzechy jakimś cynem ekspiacyjnym, to niech poświęcą Frenklowi tyle metrów taśmy, ile jej trzeba na uwiecznienie jego kreacji przynajmniej w fragmentach. Takiego Wistowskiego trzeba przecież przekazać potomności. Niema go ani w Krakowie, tak jak niema Krakowa z czasów Bałuckiego — ani nigdzie indziej, a o drugim Frenkle również nie słyhać, aby gdzie się pojawił. Nie tylko ta wyczerniona hiszpanka i ten zakiet i to dumne oko godne są uwiecznienia, nie mówiąc o przedziwnym tańcu i tylu innych arcykawałach mistrza Frenkla. Nasi kochani potomkowie muszą się przecież dowiedzieć, jak wyglądała antyczna szarmanterja grubych ryb i kogo to ich pradziadowie uważali za najlepszych mężów dla siedemnastoletnich podlotków. Dla filmu to rzadka okazja, aby przenieść w historję sztuki coś więcej ponad to, że kabotyni zgrywają się w kliwowych melodramatach albo blaznują w niby-komedjach jak kłowny podrzędny gatunku. Drodzy panowie „realizatorzy”! Poświęćcie na to trochę czasu i celuloidu, a dostąpięcie odpustu za wszystkie wasze przeszłe arcydzieła i za kilka przyszłych. Warto nad tem pomyśleć!

Pagatowicz grał p. Justjan, występując, zdaje się, po raz pierwszy w Poznaniu. Był on ulubieńcem Lwowa, przeniósł się do Warszawy i tam go na początek gruntownie zgazono,

tak jak każde ceremonjał, który do aktorów z poza Warszawy prawie bez wyjątku bywa stosowany („niech szelma galicjak wie, co to stolica!”). Po tych sakramentalnych ciągach dopuszczono przybyśza do łaski, dając mu pełny dostęp do ról i do sukcesu. Pagatowicz bierze on o dobrych kilka rang za nisko. Mało wygląda ten urzędniczyna na radcę (wiadomo, czem był radca w owych czasach: potentat, dygnitarz!), prędzej na kancelistę z „ekspedytu”. Znać wszakże aktora z techniką i z nerwem scenicznym. Mówi dosadnie a nieprzesadnie, ma duży repertuar gestów i gierek, wyborną figurę i całe wzięcie się aktora z klasą. Mistrza Frenkla oklaskiwano bez końca, zaszczytna porcja dostała się i p. Justjanowi. W. N.

Mimochodem

Pieniądze i gimnastyka

W pewnym banku otrzymałem należność w monetach pięciozłotowych. Bardzo to przyjemna rzecz mieć pieniądze, ale dźwigać ze sobą kilka funtów ogromnych kół srebrnych — to już rzeczywiście ciężka praca!
Podzieliłem się swojemi myślami (nie pieniędźmi!) z przyjacielem.
— Jesteś, jak widzę, bardzo powierzchny — odpowiedział mi. — Wszakże tu są głębsze cele, niż się to komu może wydawać.
I dodał tajemniczo:
— Państwo ma na oku fizyczny rozwój naszego społeczeństwa.
— Ach! — zawolałem domyślnie — przez dźwiganie ciężarów chcą nas wykształcić na atletów?
— Nie o to chodzi. Dzisiejsza pię-

Oficjalne podziękowanie dla organizatorów wystawy rolniczej

Do licznych głosów uznania pod adresem zasłużonych organizatorów wystawy rolniczej na P. W. K. dochodzi obecnie pismo ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego do doc. dr. Tadeusza Konopińskiego, dyrektora działu rolniczego P. W. K., które brzmi następująco:

„Wobec zamknięcia P. W. K. w Poznaniu miło mi jest wyrazić Panu Dyrektorowi uprzejme podziękowanie za Jego pełną oddania, niestrudzoną pracę przy organizacji działu rolniczego wystawy. Osiągnięcie pomyślnych rezultatów tego dużego działu rolnictwa polskiego zależne było nie tylko od wysiłku wielkiej liczby wystawców, ale w równym stopniu od energii i należytego ujęcia sprawy przez dyrekcję działu rolniczego. Praca w tym kierunku Pana Dyrektora zasługuje ze wszelkimi na uznanie”.

Podobne w treści pismo otrzymał również wicedyrektor działu rolniczego P. W. K. p. Jaxa-Bykowski.

O uczenie Słowackiego

Magistrat zajmował się wnioskiem ostatniego Zjazdu Literatów Polskich w sprawie umieszczenia tablicy pamiątkowej na domu przy Św. Marcina 56, gdzie niegdyś mieszkał Słowacki.

Wniosek został załatwiony odmownie. (k.)

Karygodny wybryk

Wczoraj rano w pobliżu Modliszawa w powiecie gnieźnieńskim zdarzyły się przy wymijaniu dwa autobusy, przyczem jeden z nich wpadł uszkodzony do rowu. Z pasażerów na szczęście nikt nie został poszkodowany. (k.)

Postrzeliła się z rewolweru

Wczoraj popołudniu w mieszkaniu przy ul. Półwiejskiej 22 postrzeliła się w skroń w zamiarze samobójczym 17-letnia Zofja Zydorówna.

Desperatkę, której stan nie jest groźny, przewieziono do lecznicy miejskiej. (k.)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Rankiem zachmurzenie duże. W Wileńszczyźnie i na Podlasiu możliwe przelotne opady. W ciągu dnia zachmurzenie malejące, począwszy od zachodu Polski. Na południu zachmurzenie duże. Temperatura bez większych zmian. Na północy silne wiatry północno-zachodnie. w innych częściach kraju umiarkowane zachodnie z obrotem na północ-zachód.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Osobiste.** Dyrektor Kolei Państwowych w Poznaniu, inż. Stanisław Ruciński, wyjeżdża na 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie tym zastępować go będzie nacelnik wydziału mechanicznego, inż. Włodzimierz Krzyżanowski. (PAT.)

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ul. Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

ciozłotówka, która wydaje ci się zbyt wielką, jest w rzeczywistości jeszcze za małą. To forma przejściowa.

— ? ?
— Szczytłem doskonałości będzie n. p. dwudziestozłotówka, wielkości dziecięcej obręczy.

— Rany Boskiel
— A tak. Będziemy zmuszeni pędzić je po ulicach, jak dzieci, przy pomocy pałeczek. Wiele ruchu, gimnastyki, płuca rozwiną się należycie, lepsze krążenie krwi.

Wpadłem w zachwyt.
— To będzie cudowne. Na pierwszego pędzić będą do domu co silni stateczni radcowie i dyrektorzy uganiając się po ulicy za olbrzymiami, bręczącymi krajkami. Cóż za budujący widok...

— A widzisz. Trzeba tylko nad wszystkim głębiej pomyśleć.

D i g a m m a.

Zemsta żebraka

W Kuraczu, w pobliżu Pobiedzisk, spalił się stóg żyta własność rolnika Wawrzyńca Adamskiego. Jak się okazało, pożar spowodował pewien włóczęga, którego Adamski nie chciał przenocować.
Za podpalaczem prowadzi się pościg. (k)

SPORT

Piłka nożna

„Amatorski Klub Sportowy” (Królewska Huta — „Warta”. W nadchodzącą niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 15 odbędą się zawody pomiędzy powyższymi drużynami. Mecz ten zapowiada się bardzo interesująco, gdyż drużyny śląskie są znane z twardości i ambicji.

Zycie organizacyjne

Przy K. S. „Warta” utworzono sekcję sportów zimowych. Prace organizacyjne powierzone komisji, która w najbliższym czasie zwoła zebranie konstytucyjne. Nie wątpliwie nowa ta placówka, obejmująca tak łyżwiarstwo jak i hokej lodowy, przyczyni się do większego spopularyzowania zaniedbanych jeszcze na naszym terenie sportów zimowych.

Oddział piwacki K. S. „Warta” komunikuje, że we środę, dnia 16 bm. o godz. 20 odbędzie się w sekretarjacie klubu zebranie plenarne. Udział wszystkich członków konieczny.

Oddział lekkoatletyczny K. S. „Warta” donosi, że zaprawa zimowa (wspólnie dla pań i panów) odbywa się co wtorki i piątki od godz. 19.30 do 21.30 w hali przy Stadionie D. O. K. VII., wejście z ul. Marcelińskiej. Pierwszy trening w piątek, 18 bm.

Z TEATROW

Teatr Wielki. Dziś, we środę, „Hrabina Marica”. We czwartek, 17 bm wznio wienie opery Kienzla p. t. „Blanchefleur” z gościnnym występem Józefa Wolińskiego oraz z pp. Fedyczkowską, Marynowicz, Szafrąnską, Majem, Zathayem i in.; ka pelmistrz p. Tyllia.

„Polska krew”, operetka Nedbala, da na będzie na przedstawienie popołudnio we po cenach znacznie niższych w nie dziele, 20 bm.

Teatr Polski. Dziś najnowsza komedia Zygmunta Kaweckiego „Para nie para”. Jutro po raz 115 rekordowa krotochwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia”, która stale odwiedza tłumy publiczności. „Maman do wzięcia” zdobyła sobie nienotowane w dziejach teatru nasze powodzenie.

Teatr Nowy. Dziś, we środę gościnnie występ mistrza Frenkla, senjora artystów polskich, i znakomitego artysty Teatru Narodowego, ulubieńca warszawskiej publiczności p. K. Justiana, niezrównanie kreującego postać Pagatowicza.

Występ mistrza Frenkla w znakomitej komedji Bałuckiego p. t. „Grube ryby” należą do największych wydarzeń w świecie artystycznym Poznania.

FILM

„Zegnaj Mascotte!” — Kino „Metropolis” Paryż. Dokładnie określiwszy — Montmatre. Jednakże pomiędzy prawdziwym Montmatre a tem z atelier istnieje pewna różnica. Podobnie zresztą, jak między wodą kolońską Maria Farina a wyrobu krajowego.

Oglądamy ot taką sobie historyjkę o ładnej modelce, która dzięki powikłaniom pomiędzy młodem małżeństwem zrobiła doskonałą partję, tem bardziej, że w wybrany swym zakochana była po uszy

Julja dostała swego Pompiljusza, przy czem niemalą rolę odegrał wagon sypial ny pociągu pospiesznego.

„Zegnaj Mascotte!” jest filmikiem, któ ry zawsze znajdzie swoją publiczność. Na braki jego nie zwracamy uwagi; bierzemy poprostu takim, jakim jest. Więcej też nie można od niego wymagać.

Liljana Harvey cieszy się znaczną popu larnością i stanowi dla publiczności po ważnego wabika. W roli zakochanej mo delki czuje się dobrze, lecz powinna ope ratora za nieszczególnie fotografowanie wytargać porządnie za uszy. Partner jej — Igo Sym — jest w miarę sympatyczny. Marietta Milner i Harry Halm z powo dzeniem reprezentują wesołą stronę obra zu.

Film jako taki, nie wybijają się ponad przeciętność.

Na uwagę zasługuje tygodnik aktual ności, zawierający szereg niesłychanie cie kawych wydarzeń ze świata. (a)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 15. 10. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43.39; Nowy Jork za 100 złotych 11.25; Paryż za 100 złotych 286. Berlin za 100 złotych noty większe 46.85

Notowania dewiz z dnia 15 października 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T icznej

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet: w zlocie	Notowania za	Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	—	100 zł.	—	57.58	46.875	43.39	11.25	286.—	—	98.00	9.58
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd gid	—	—	81.45	—	—	—	—	—	—
Berlin	7 1/2	212.34	100 H M	—	—	—	20.41	23.86	6.7.95	—	123.41	65.45
Belgia	5	123.94	100 belg	124.2	—	58.455	34.6	13.56	55.25	—	72.18	99.10
Bukareszt	9 1/2	172.—	100 l	—	—	2.434	17.50	5.59	15.15	—	3.05	4.22
Budapeszt	5	155.90	100 pengo	—	—	73.7	27.89	17.45	—	—	51.32	124.02
Holandja	5 1/2	358.31	100 gid dol	—	—	168.38	12.09	10.24	124.50	—	208.12	25.75
Kopenhaga	5 1/2	238.88	100 k d	238.4	—	111.55	18.20	26.74	—	—	138.27	189.50
Londyn	6 1/2	43.38	1 funt szterl	43.32	25.00	20.38	—	4.86	123.90	—	25.17	34.8
Nowy Jork	6	3.91 41	1 dolar	8.9	—	418.5	486.81	—	25.44	—	517.07	—
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr franc	35.05	—	16.445	123.89	3.93	—	—	2.33	27.90
Praga	3	190.62	100 k cz.	26.4	—	12.388	164.43	9	—	—	15.31	21.01
Rzym	7	172.—	100 l	46.71	—	21.92	93.—	2	135.15	—	27.18	34.21
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr szwajc	172.49	—	81.665	25.17	3	492.—	—	—	157.58
Sztokholm	5 1/2	238.88	100 k szw	234.47	—	112.35	18.3	26.84	(83.7)	—	138.80	190.70
Wiedeń	8 1/2	125.43	100 szwinc	125.30	—	58.83	34.62	14.08	—	—	12.72	—

Samochody używane

gotowe do jazdy po wyjątkowo niskich cenach, na dogodnych warunkach spłat do sprzedania:

„Fiat” touring 501

„Fiat” Coupé 505 6-osobowy.

„ELIBOR”, Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

L. J. Borkowski

Poznań, św. Marcin 50 — telefon 14-66.

Warsztaty i garaże ul. Dąbrowskiego 78A, telefon nr. 68-65. Kw 997

Za zł 26,— jeden metr.

drzewa opałowego

drobno rąbanego, dostarczam franko w dom.

J. Krzyżanowski — Export drzewa — św. Marcin 39, Telefon 17-41. dp 2506

Stodoły drewniane

każdej wielkości dostarcza szybko G. WILKE, handel drzewem. Poznań, Sew. Mielżyńskiego 6. dw 2347

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 12 w południe przy ul. Mateckiego nr. 7 sprzedawac będą najwięcej dającymu za natychmiastową zapłatą:

1 szafę do rzeczy

Rutkowski, kom. sądowy w Poznaniu, ul. Śniadeckich nr. 20

1 SPRZEDAŻE

Antyki

Stary Rynek 78. pierwsze piętro.

Sprzedam

skład wyrobów skóranych w Poznaniu (śródmieście) we własnej kamienicy. Warunki objęcia towaru według faktur. Do przejęcia potrzeba ca. 25 000 zł. Zgłoszenia do Kurjera zdw 63 037

5 KUPNA

Dynamo

4 Volt 70—100 amper. do galwanizacji w dobrym stanie poszukuje. Zgłoszenia Smoczyński, Kwiatowa 8.

14 DZIERŻAWY

Wydzierżawię

wille 5 pokojowa, komfort z ogrodem. Zgłoszenia Zielke, Gen. Umińskiego 7a. rp 7334

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia to 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jejnie trzeciej cenie drobnych

Posady

poszukuje jako kuchmistrz, kupiec obeznany w branży kolonialno-delikatess. restauracyjnej znam dobrze rynek zakupu. Łaskawe oferty Kurjer zdw 63 047

Początkująca

maszynistka poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 62 952

28 WOLNE MIEJSCA

Pomocnik

malarski zaraz potrzebny. Dziennik. Wierzbicice 8. zdp 63 898

Wykończarki

zdolne i samodzielne mogą się natychmiast zgłosić. Magazyn Futr. W. Królikiewicz. Podgórzna 6. zdpw 63 440

Przedpłata

na listopad 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesiąc je zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznie 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skompilowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 a stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trupności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit dwumies. na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc listopad i grudzień 1929	8,00	1,72	9,72

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc listopad 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia